

# Anna Lachowska

---

## Przebieg turniejów rycerskich w Polsce XV wieku

---

Studia Redemptorystowskie nr 13, 475-488

---

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## PRZEBIEG TURNIEJÓW RYCERSKICH W POLSCE XV WIEKU

**Słowa kluczowe:** rycerz, turnieje rycerskie, kultura rycerska, średniowieczny wojownik, kultura średniowieczna

**Keywords:** knight, tournaments, knightly culture, medieval warrior, medieval culture

**Schlüsselwörter:** Ritter, Turniere, ritterliche Kultur, mittelalterlichen Krieger, mittelalterlichen Kultur

### Wstęp

Życie średniowiecznych wojowników wypełniały na przemian okresy wojen i pokoju. W przerwach między zmaganiem wojennymi rycerze poprzez ćwiczenia rozwijali umiejętności walki. Doskonałą okazją do tego typu zapraw były widowiska zwane turniejami rycerskimi, stanowiące jeden z elementów kultury rycerskiej.

Celem niniejszej pracy jest próba ukazania problematyki turniejów rycerskich w Polsce u zmięchu epoki średniowiecza, czyli w XV wieku. Okres ten przyniósł w dziejach Polski największy rozkwit rycerskiego sportu, za jaki uchodzą turnieje. Ponadto zostanie opisany przebieg pojedynku turniejowego oraz miejsce w nim rycerza jako głównego uczestnika tych wydarzeń.

Artykuł został podzielony ze względu na etapy przygotowania i przebiegu widowiska turniejowego. W pierwszej części skupiono się na zabiegach służących przygotowaniu turnieju, zwracając również uwagę na rolę heroldów. Kolejna opisuje jego przebieg od rozpoczęcia poprzez zmagania rycerskie, a ostatnia omawia nagrody, jakie przypadają w udziale uczestnikom.

W artykule posłużono się publikacjami traktującymi o podjętej tematyce. Wśród cenniejszych pozycji bez wątpienia można wskazać pracę Dariusza Piwowarczyka *Obyczaj rycerski w Polsce późnośredniowiecznej (XIV–XV)*<sup>1</sup> oraz

<sup>1</sup> D. Piwowarczyk, *Obyczaj rycerski w Polsce późnośredniowiecznej (XIV–XV wiek)*, Warszawa 2005.

Bogdana Brzustowicz *Turniej rycerski w Królestwie Polskim*<sup>2</sup>. Obydwaj autorzy wnoszą wiele informacji na temat widowisk kulturalnych, jakie stanowiły turnieje.

Jeśli chodzi o przekazy źródłowe dotyczące turniejów rycerskich, są one dość skąpe i fragmentaryczne. Na czoło wysuwają się tu *Annales* Jana Długosza<sup>3</sup>. O przydatności tego źródła świadczy fakt, że autor tworzył swe dzieło właśnie w epoce schyłku średniowiecza, a opisywane wydarzenia poznajemy niekiedy z jego własnych obserwacji.

## 1. Przygotowania do turnieju. Rola herolda

Przygotowanie turnieju nie było rzeczą łatwą. Oprócz wyboru terminu i dostosowania placu niezmiernie ważne było zaproszenie gości i powiadomienie okolicznych mieszkańców o mającym się odbyć widowisku. Heroldowie, którym przypadła w udziale funkcja kierownika turnieju, ogłaszali informacje na temat miejsca i czasu mających się odbyć igrzysk rycerskich na forum publicznym<sup>4</sup>. Nie następowało to jednak przed zatwierdzeniem ich przez sędziów. Jeśli doszło do porozumienia w kwestii, kiedy i gdzie owe igrzyska mają się odbyć, rycerze, którzy zgłosili się jako zawodnicy, dostawali od heroldów „tarczki z herbami sędziów turniejowych, przyczepiane do kapelusza”<sup>5</sup>.

Jeśli chodzi o zaproszenie przedstawicieli obcych państw, jak też elit rycerskich przybywających w charakterze widzów bądź uczestników, wysyłano do nich specjalnych posłańców z zawiadomieniami. Jak podaje Dariusz Piwowarczyk, miało to miejsce nawet od trzech do sześciu tygodni przed planowanym turniejem<sup>6</sup>. Wczesne wysyłanie zaproszeń było spowodowane znacznymi odległościami, jakie musieli przebyć najpierw posłańcy, a następnie goście podróżujący na miejsce rozgrywek nieraz z dalekich stron.

Nad organizacją oraz prawidłowym przebiegiem całego turnieju czuwał król herbowy<sup>7</sup> z liczną rzeszą persewantów<sup>8</sup>. Heroldowie nie posługiwali się

<sup>2</sup> B. Brzustowicz, *Turniej rycerski w Królestwie Polskim*, Warszawa 2003.

<sup>3</sup> J. Długosz, *Roczniki, czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, tłum. J. Mrukówna, ks. X, (1370–1405), Warszawa 1981; ks. X i XI (1406–1412), Warszawa 1982; ks. XI (1413–1430), Warszawa 1982; ks. XI i XII (1431–1444), Warszawa 2004; por. tenże, *Jana Długosza kanonika krakowskiego dzieła wszystkie ksiąg XII*, tłum. K. Mecherzyński, t. V, ks. XII (1445–1480), Kraków 1870.

<sup>4</sup> D. Piwowarczyk, *Obyczaj rycerski w Polsce...*, dz. cyt., s. 138.

<sup>5</sup> B. Brzustowicz, *Turniej rycerski...*, dz. cyt., s. 149.

<sup>6</sup> Por. D. Piwowarczyk, *Obyczaj rycerski w Polsce...*, dz. cyt., s. 138; M. Pastoureau, *Życie codzienne we Francji i Anglii w czasach rycerzy Okrągłego Stołu (XII–XIII wiek)*, tłum. M. Skibniewska, Warszawa 1983, s. 99.

<sup>7</sup> Król herbowy – najważniejszy herold w państwie. Podlegał on marszałkowi dworu; B. Brzustowicz, *Turniej rycerski...*, dz. cyt., s. 257; D. Piwowarczyk, *Obyczaj rycerski w Polsce...*, dz. cyt., s. 138.

<sup>8</sup> Persewanci – również heroldzi, lecz niższego stopnia. Mieli oni pomagać królowi herbowemu; B. Brzustowicz, *Turniej rycerski...*, dz. cyt., s. 150; D. Piwowarczyk, *Obyczaj rycerski w Polsce...*, dz. cyt., s. 138.

własnym imieniem. Nazywano ich od kraju, z którego pochodzili. Pierwsze wzmianki o polskim królu herbowym, zwanym Polland, pochodzą z czasów panowania Władysława Jagiełły<sup>9</sup>.

Zadania heroldów jako urzędników dworskich polegały na przygotowaniu widowiska oraz selekcji uczestników chcących wystąpić w turnieju. W czasie rozgrywek przedstawiali rycerzy na podstawie znaków herbowych i ich odmian zamieszczonych w księgach turniejowych. Owe księgi mieli uzupełniać przedstawieniami herbów rycerzy, którzy potykali się w szrankach bądź odwiedzili dwór książęcy. Pełnili również podobną funkcję jak dzisiejsi prezenterzy sportowi, komentujący zmagania zawodników<sup>10</sup>.

Herold zobowiązany był przysięgą do uzupełniania wiedzy w zakresie znajomości herbów rodzimych, jak i zagranicznych rycerzy czy zwołań rodowych, pozwalających na identyfikację rycerza zakutego w stal<sup>11</sup>. W czasie rozgrywania turniejów z udziałem cudzoziemców niezbędna była też umiejętność posługiwania się kilkoma językami. Heroldowie musieli należeć do ludzi wykształconych, o czym świadczy charakter wykonywanej przez nich pracy<sup>12</sup>.

Rola tych urzędników dworskich nie ograniczała się jednak tylko do udziału w widowiskach turniejowych czy w zagranicznych delegacjach; byli także wykorzystywani podczas bitew. Jan Długosz wskazuje, iż pełnili funkcje posłaników lub pośredników między zwaśnionymi czy walczącymi stronami, jak to miało miejsce podczas oblegania Dąbrowna w przededniu Grunwaldu<sup>13</sup>.

Powiadomieni o rozgrywkach rycerskich goście i uczestnicy przybywali na wyznaczone miejsce dzień lub kilka dni przed rozpoczęciem zmagania. Napływającemu rycerstwu wyznaczano wcześniej przygotowane kwatery na polecenie heroldów, którzy byli równocześnie opiekunami przybyłych<sup>14</sup>.

Ważną kwestią przed rozpoczęciem walk było wyznaczenie sędziów turniejowych, przy których wyborze także uczestniczyli heroldowie. Zaszczytą ta rola

<sup>9</sup> B. Brzustowicz, *Turniej rycerski...*, dz. cyt., s. 149; tenże, *Udział rycerstwa polskiego w zagranicznych turniejach w średniowieczu*, „Herald” 1993, nr 7, s. 9; A.R. Chodyński, *Turnieje rycerskie w średniowieczu*, „Wiedza i Życie” 1997, nr 6, s. 35; S. Kuczyński, *Turnieje rycerskie w średniowiecznej Polsce*, w: *Biedni i bogaci*, red. A. Kizys, Warszawa 1992, s. 302–303; A. Nadolski, *Broni i strój rycerstwa polskiego w średniowieczu*, Wrocław 1979, s. 119; U. Świdowska, *Kultura rycerska w średniowiecznej Polsce*, Zielona Góra 2001, s. 157.

<sup>10</sup> A.R. Chodyński, *Turnieje rycerskie w średniowieczu*, dz. cyt., s. 35; W. Iwańczak, *Tropem rycerskiej przygody*, Warszawa 1985, s. 113–114; J. Flori, *Rycerze i rycerstwo w średniowieczu*, Poznań 2003, tłum. E. Trojańska, s. 135; M. Pastoureau, *Życie codzienne we Francji...*, dz. cyt., s. 99; J. Szymański, *Nauki pomocnicze historii*, Warszawa 2005, s. 638–639; J. Rajman, *Encyklopedia Średniowiecza*, Kraków 2006, s. 958.

<sup>11</sup> D. Piwowarczyk, *Obyczaj rycerski w Polsce...*, dz. cyt., s. 138; M. Wilska, *Dwór królewski i kultura dworska*, w: *Kultura Polski średniowiecznej XIV–XV w.*, red. B. Beremek, Warszawa 1997, s. 103.

<sup>12</sup> B. Brzustowicz, *Turniej rycerski...*, dz. cyt., s. 339.

<sup>13</sup> J. Długosz, *Roczniki*, ks. X i XI, dz. cyt., s. 96.

<sup>14</sup> D. Piwowarczyk, *Obyczaj rycerski w Polsce...*, dz. cyt., s. 138–139.

przypadała w udziale rycerzom niebiorącym udziału w starciach, aby nie powodować konfliktu interesów. W składzie jury nie mogło zabraknąć przedstawicieli płci pięknej, do których rycerze kierowali swe westchnienia i popisy<sup>15</sup>.

Rycerstwo chcące wziąć udział w walkach było zobowiązane zjawić się do pięciu dni przed turniejem, potwierdzając swoje szlachectwo na podstawie dokumentów lub zeznań świadków. Procedura sprawdzenia prawidłowości rodowodu nadzorowana przez herolda miała na celu nie dopuścić do udziału w walkach osób niepożądanych, nienależących do elity rycerskiej; powtarzano ją jeszcze raz w trakcie turnieju<sup>16</sup>.

Przeglądowi poddawano również broń i uzbrojenie rycerzy. Dzień przed pierwszym starciem sprawdzano oporządzenie, którym rycerze mieli się posługiwać podczas walk. W przeglądzie brali udział heroldowie, sędziowie i kobiety. Heroldowie kontrolowali rynsztunek od strony heraldyki, natomiast sędziowie sprawdzali jego zgodność z regulaminem, biorąc pod uwagę kwestie techniczne. Wówczas nadal istniała możliwość wykluczenia uczestnika z rozgrywek z powodu łamania etosu rycerskiego (mogli to zrobić zarówno mężczyźni, jak i kobiety)<sup>17</sup>.

Zgłoszenie obiekcji przez innego rycerza lub wskazanie i dotknięcie przez damę hełmu znajdującego się na wystawie było równoznaczne ze strąceniem go na posadzkę. Podważano w ten sposób prawo danego kandydata do udziału w turniejowych zmaganiach. Stawiano potencjalnego oszusta w stan oskarżenia przed sądem turniejowym, który rozstrzygał sporne sprawy podczas tego typu uroczystości. Gdy okazywało się, że oskarżenia opierają się na twardych dowodach i faktycznie naruszono zasady etyki rycerskiej, ów rycerz mógł być nie tylko wykluczony z turnieju, ale nierzadko też skazany na karę chłosty; niezależnie od wyroku okrywał się niesławą. Przegląd miał zapobiec późniejszym nieporozumieniom i oskarżeniom o nieuczciwość. Dlatego sędziowie, dopuszczając broń do użytku turniejowego, znakowali ją w umówiony sposób, aby zapobiec jej zamianie na broń zakazaną w danym typie pojedynku<sup>18</sup>.

Niejednokrotnie zdarzało się, że niektórzy rycerze, nie mogąc doczekać się właściwych starć, urządzali sobie ćwiczebne pojedynki. Jednak powodowało to nieraz obrażenia wykluczające ich z udziału w prawdziwym turnieju. Dlatego zostały one formalnie zabronione; mimo to czasami ów zakaz był łamany<sup>19</sup>.

Udział w turniejach był okazją do zaprezentowania siły fizycznej, umiejętności walki, znajomości obyczaju rycerskiego, a także wspaniałego stroju, który miał budzić zazdrość przeciwników i podziw kobiet. Obdarowywały one wo-

<sup>15</sup> Tamże, s. 139.

<sup>16</sup> B. Brzustowicz, *Turniej rycerski...*, dz. cyt., s. 210; A.R. Chodyński, *Turnieje rycerskie w średniowieczu*, dz. cyt., s. 35.

<sup>17</sup> B. Brzustowicz, *Turniej rycerski...*, dz. cyt., s. 157, 210.

<sup>18</sup> Tamże, s. 157; D. Piwowarczyk, *Obyczaj rycerski w Polsce...*, dz. cyt., s. 139.

<sup>19</sup> D. Piwowarczyk, *Obyczaj rycerski w Polsce...*, dz. cyt., s. 136.

jowników, przymocowując do zbroi chustki, przepaski czy strzępki materiału mające przynieść walczącym szczęście. Obecność kobiet na trybunach ośmiewała chcących im zaimponować rycerzy do ryzykownych posunięć<sup>20</sup>. Wielu jednak szlachetnie urodzonych podejmowało trud walki ze względu na trudną sytuację materialną. Szansa zdobycia oporządzenia pokonanego przeciwnika, okupu oraz cennych nagród wiązała się z polepszeniem sytuacji materialnej.

## 2. Przebieg turnieju

Dźwięk trąbki sygnalizował rozpoczęcie turnieju. Pierwszym punktem programu była uroczysta prezentacja dopuszczonych do udziału w walkach odświętnie ubranych rycerzy na koniach, przed którymi jechali heroldzi, giermkowie i trębacze<sup>21</sup>. Defilada poprzedzająca przygotowana była z wielkim przepychem, czego obraz daje odnaleziona księga turniejowa *Tournois magnifique tenue en Pologne*. Przedstawia ona wprost nierzeczywisty projekt pochodu z egzotycznymi zwierzętami oraz stroje mężczyzn i kobiet o charakterze antycznym. Towarzyszą im muzycanci idący na przędzie orszaku<sup>22</sup>.

Następnie wszyscy uczestnicy wzajemnie się przepaszali za ewentualne uszkodzenia na zdrowiu, rany czy inne szkody, których mogła doznać druga strona podczas potyczek<sup>23</sup>.

Otwarcie igrzysk rycerskich nie mogło się również obyć bez Mszy św., odprawianej wczesnym rankiem, na którą przybywało całe rycerstwo. Być może chodzi w tym przypadku o jutrznię<sup>24</sup>.

Po tak uroczystym początku miały miejsce właściwe zmagania, oczekiwane przez wszystkich. Na tym etapie niezbędna była rola herolda. Na podstawie znaków herbowych podawał on nazwisko zakutego w zbroję rycerza przystępującego do walki. Obserwował potyczki i wydawał opinię na temat poszczególnych uczestników<sup>25</sup>.

Rozpoczynając rozgrywki, należało – jak nakazywał rycerski zwyczaj – wyzwąć przeciwnika, z którym chciano się zmierzyć. Wyzwanie mogło prze-

<sup>20</sup> B. Brzustowicz, *Turniej rycerski...*, dz. cyt., s. 68, 69; J. Huizinga, *Jesień Średniowiecza*, tłum. T. Brzustowski, Warszawa 1996, s. 105; D. Piwowarczyk, *Obyczaj rycerski w Polsce...*, dz. cyt., s. 145.

<sup>21</sup> B. Brzustowicz, *Turniej rycerski...*, dz. cyt., s. 211; B.W. Tuchman, *Odległe zwierciadło, czyli rozlicznymi plagami nękane XIV stulecie*, Katowice 1993, s. 76.

<sup>22</sup> Z. Żygulski, *Wspaniały turniej sprawiony w Polsce (Uwagi kostiumologiczne)*, „Biuletyn Historii Sztuki”, t. 54 (1992), nr 4, s. 4; D. Piwowarczyk uważa, iż pochod mógł kończyć zmagania turniejowe; tenże, *Obyczaj rycerski w Polsce...*, dz. cyt., s. 140.

<sup>23</sup> U. Świdorska, *Kultura rycerska w średniowiecznej Polsce*, dz. cyt., s. 157.

<sup>24</sup> B. Brzustowicz, *Turniej rycerski...*, dz. cyt., s. 61; M. Pastoureau, *Życie codzienne we Francji...*, dz. cyt., s. 99; J. Rajman, *Encyklopedia Średniowiecza*, dz. cyt., s. 957; U. Świdorska, *Kultura rycerska w średniowiecznej Polsce*, dz. cyt., s. 156.

<sup>25</sup> A.R. Chodyński, *Turnieje rycerskie w średniowieczu*, dz. cyt., s. 37; A. Nadolski, *Broń i strój...*, dz. cyt., s. 118.

biegać w dwojaki sposób w zależności od tego, czy rzucono je przed turniejem czy podczas niego. W pierwszym przypadku pomiędzy rzucającym a przyjmującym wyzwanie pośredniczył herold, dostarczając temu drugiemu stępiony miecz i listę ośmiu osób, z których cztery miały być sędziami turniejowymi; w drugim natomiast mogło się to odbywać z udziałem herolda i rycerza. Herold nawoływał rycerzy, którzy chcieli stoczyć pojedynek z konkretnym zawodnikiem, lub sam zawodnik wybierał dogodnych dla siebie przeciwników<sup>26</sup>.

Krótki opis dobierania sobie przeciwnika już na miejscu podaje Dariusz Piwowarczyk: „Na płocie wytyczającym teren placu boju lub na ustawionym w szrankach drzewie zawieszono tarcze wszystkich zawodników. Każdy z rycerzy wybierał sobie przeciwnika i uderzał kopią w tarczę z jego herbem. W zależności od tego, czy czynił to grotem, czy tępym końcem kopii, wyzywał go na gonitwę »na ostre« lub »na tępe«”<sup>27</sup>.

Inny sposób wyzwania przedstawia Urszula Świdarska: „Ten, kto deklarował wolę walki, zatykał kopię, przy której opierał tarczę. Dotknięcie lub wyrwanie kopii z ziemi oznaczało wyzwanie, a wojenny uścisk dłoni – przyjęcie wyzwania”<sup>28</sup>. Kolejnym było rzucenie rękawicy w stronę rycerza, z którym chciano się pojedynkować<sup>29</sup>.

Gdy wyzywający chciał wybrać broń, którą zamierzał walczyć, uderzał w kolorową tarczę, a każdy kolor odpowiadał określonemu rodzajowi broni<sup>30</sup>.

Rycerze wyzywali w szranki takich przeciwników, na których mogli zdobyć znaczne i bogate łupy: konie, broń i zbroję. Według Długosza: „Król węgierski Zygmunt z powodu godności królewskiej i pięknej zbroi wyzwany przez wszystkich rycerzy, którzy walczyli w szrankach, potykał się na włócznie”<sup>31</sup>.

Po ustaleniu przeciwników oraz kolejności walk następował właściwy turniej, rozpoczynający się gonitwami. W Polsce wyróżniano dwa typy gonitw: starcie na ostre lub tępe kopie<sup>32</sup>. O ile konne pojedynki „na ostre” stanowiły duże zagrożenie nie tylko zdrowia, ale i życia, o tyle drugi typ był mniej nie-

<sup>26</sup> B. Brzustowicz podaje inny sposób wyzwania na pojedynek za pośrednictwem herolda: „czterech rycerzy i tyluż giermków”, z których po dwóch wybierano na sędziów w czasie zmagania; tenże, *Turniej rycerski...*, dz. cyt., s. 149; D. Piwowarczyk, *Obyczaj rycerski w Polsce...*, dz. cyt., s. 139.

<sup>27</sup> D. Piwowarczyk, *Obyczaj rycerski w Polsce...*, dz. cyt., s. 139.

<sup>28</sup> U. Świdarska, *Kultura rycerska w średniowiecznej Polsce*, dz. cyt., s. 157.

<sup>29</sup> M. Pastoureau, *Życie codzienne we Francji...*, dz. cyt., s. 71; U. Świdarska, *Kultura rycerska w średniowiecznej Polsce*, dz. cyt., s. 151.

<sup>30</sup> D. Piwowarczyk, *Obyczaj rycerski w Polsce...*, dz. cyt., s. 139. J. Huizinga wyjaśnia zwyczaj zwany „studnią łez” (nie dotyczył on organizowanego zbiorowego turnieju). Rycerz w każdy pierwszy dzień miesiąca rozbija namiot i może zostać wyzwany na pojedynek. Wyzwanie polega na trafieniu kopią konno w jedną z tarcz, które wyznaczają określony typ pojedynku z określonymi regułami; tenże, *Jesień średniowiecza*, dz. cyt., s. 107.

<sup>31</sup> Cyt. za: J. Długosz, *Roczniki*, ks. X, dz. cyt., s. 291.

<sup>32</sup> A.R. Chodyński, *Turnieje rycerskie w średniowieczu*, dz. cyt., s. 38; D. Piwowarczyk, *Obyczaj rycerski w Polsce...*, dz. cyt., s. 130–131; B.W. Tuchman, *Odległe zwierciadło...*, dz. cyt., s. 75.

bezpieczny i nie powodował tak głębokich obrażeń. Nie dziwi więc fakt, iż większość zawodników walczyła na tępe kopie. Jednakże i w średniowieczu nie brakowało zapaleńców lubujących się w ryzykownych sportach podnoszących poziom adrenaliny bądź śmiałków chcących za wszelką cenę zaimponować kobiecie<sup>33</sup>.

Gonitwy odbywały się na wyznaczonym terenie, otoczonym od I połowy XIV wieku szrankami ogradzającymi pole wysypane piaskiem, który miał za zadanie amortyzować upadki jeźdźca i konia. W XV wieku pojawił się też płot biegnący przez całą długość placu turniejowego, mający przeciwdziałać zderzeniu się przeciwników i zranieniu koni. Bariera ta znajdowała się od strony lewego barku rycerza<sup>34</sup>.

Bez względu na rodzaj gonitwy, definiowany przez typ broni, jej przebieg pozostawał niezmienny. Zawodnicy jadący na rozpędzonych koniach pochylali kopie, chcąc uderzyć z jak największą siłą w tarczę przeciwnika, aby wysadzić go z siodła. Pojedynek kontynuowano, zastępując złamane drzewce nowymi, dopóki jeden z zawodników nie spadł z konia. Gdy żaden z nich nie mógł uzyskać wyraźnej przewagi, o wygranej decydowała liczba skruszonych podczas walki kopii lub decyzja sędziów turniejowych. Jeśli natomiast obaj rycerze jednocześnie spadli z koni, walka trwała dalej – pieszo i z użyciem mieczy lub broni obuchowej, do pierwszej krwi lub do chwili, gdy przeciwnik nie miał sił kontynuować, bądź wreszcie do momentu jej rozstrzygnięcia przez sędziów<sup>35</sup>.

O tym, że w Polsce tego typu gonitwy były znane i prowadzone, świadczy relacja Jana Długosza. Opisywał on wizytę Kazimierza Jagiellończyka w Gdańsku następująco: „W dniach zaś następnych wobec ludu i wszystkich mieszkańców miasta, którzy poporzucaliienne swoje zatrudnienia i prace, rycerze królewscy popisywali się w walkach szermierskich i gonili na ostre”<sup>36</sup>.

Kolejny etap rozgrywek stanowiły walki szermiercze i pojedynki z wykorzystaniem różnego rodzaju broni, nazywane z francuskiego *bohurt*. O nich to mówi fragment źródła z 1401 roku: „Kiedy zaś ogłoszono na dworze królewskim turnieje, książęta, hrabiowie i rycerze przez wiele dni walczyli z sobą na włócznie i bawili się”<sup>37</sup>.

<sup>33</sup> B.W. Tuchman, *Odległe zwierciadło...*, dz. cyt., s. 77; J. Huizinga, *Jesień średniowiecza*, dz. cyt., s. 101.

<sup>34</sup> D. Piwowarczyk, *Obyczaj rycerski w Polsce...*, dz. cyt., s. 131; B. Brzustowicz, *Turniej rycerski...*, dz. cyt., s. 264.

<sup>35</sup> B. Brzustowicz, *Turniej rycerski...*, dz. cyt., s. 264; J. Flori, *Rycerze i rycerstwo w średniowieczu*, dz. cyt., s. 132; A. Nadolski, *Broń i strój...*, dz. cyt., s. 115; D. Piwowarczyk, *Obyczaj rycerski w Polsce...*, dz. cyt., s. 130–131; U. Świdarska, *Kultura rycerska w średniowiecznej Polsce*, dz. cyt., s. 157.

<sup>36</sup> J. Długosz, *Jana Długosza kanonika krakowskiego*, dz. cyt., s. 228.

<sup>37</sup> Tenże, *Roczniki*, ks. X, dz. cyt., s. 317.



Aby zmniejszyć ryzyko śmiertelnego zranienia, również w tym przypadku używano stęponej broni. Często wykorzystywana była tarcza, umożliwiająca unieruchomienie przeciwnika na ziemi. Podobnie jak w pozostałych typach walk turniejowych, zmagania odbywały się w parach lub zespołowo<sup>38</sup>.

Grupowym rodzajem rozgrywek turniejowych był wykształcony w Polsce wielki turniej, wywodzący się od walki turniejowej określanej słowem *mêlée*. Starcia przypominały te prowadzone podczas kampanii wojennej: przeciwników dzielono na dwie grupy i rozmieszczano w tzw. szyku ukośnym. Przy podziale zwracano uwagę na to, skąd rycerze pochodzili, biorąc pod uwagę terytorium i kraj zamieszkania. Zdarzało się, że jedna grupa mogła liczebnie przewyższyć drugą. Obie drużyny dążyły do uzyskania przodującej pozycji na polu za pomocą grupowego natarcia dla przełamania szyku bojowego przeciwnika, po czym następowały indywidualne pojedynki. Podczas tych walk, tak jak na wojnie, żołnierze z tej samej drużyny mieli prawo udzielać sobie wzajemnie pomocy. Zmagania tego typu mogły odbywać się zarówno pieszo, jak i konno<sup>39</sup>.

Kultura rycerska, w tym też turnieje, przenikała do XV-wiecznej Polski z Zachodu. Z tego względu mogły też dotrzeć tzw. gonitwy do pierścienia, które zdobyły popularność na całym obszarze kultury łańciskiej. Miały one cechy pokazu mody: liczyły się nie tylko umiejętności, ale też bogaty strój, gracia poruszania się czy sposób trzymania broni<sup>40</sup>.

Zbiorowe zmagania w tej dyscyplinie opisuje Dariusz Piwowarczyk: „Pierścień, mający kształt dwóch różnej wielkości kręgów umocowanych jeden na drugim, zawieszano na sznurze, na słupie lub na zatkniętej w ziemi kopii. Na dany przez sędziego znak ustawieni w rzędzie zawodnicy kolejno szarżowali przez plac gonitwy i starali się nadziać pierścień na ostrze kopii lub włóczni”<sup>41</sup>.

Te rozgrywki były punktowane według ściśle określonych zasad przez sędziów, a przypuszczalnie również przez damy. Punkty przyznawano za podniesienie pierścienia z ziemi bądź jego potrącenie; to ostatnie w zależności od tego, z której strony został trafiony. Można było zdobyć od jednego punktu za potrącenie pierścienia do maksymalnie sześciu za trafienie w jego środek. Często zdarzało się, że zamiast pierścienia używano elementów damskiej garderoby<sup>42</sup>.

Z pewnością dyscypliną dostarczającą wiele emocji i wymagającą od zawodnika dużo sprytu oraz sprawności ruchowej była potyczka z tzw. saraceniem. Był manekin składający się z wbitego w ziemię pala z ruchomymi ramionami. Na jego szczycie znajdowała się jakby głowa Turka lub mieszkańca jakiegoś in-

<sup>38</sup> A.R. Chodyński, *Turnieje rycerskie w średniowieczu*, dz. cyt., s. 38; D. Piwowarczyk, *Obyczaj rycerski w Polsce...*, dz. cyt., s. 142.

<sup>39</sup> D. Piwowarczyk, *Obyczaj rycerski w Polsce...*, dz. cyt., s. 131–132.

<sup>40</sup> Tamże, s. 134.

<sup>41</sup> Tamże.

<sup>42</sup> Tamże.

nego egzotycznego kraju, symbolizująca poganina – Saracena – z którym walczył rycerz chrześcijański. Na jednym z ramion umieszczono tarczę, na drugim najczęściej worek wypełniony piaskiem bądź jakiś typ broni obuchowej. Rycerze mieli za zadanie uderzyć w tarczę na lewym ramieniu w taki sposób, by przy obrocie saracena nie został uderzonym i wysadzonym z siodła<sup>43</sup>.

Jak widzimy, w Polsce wyróżniano pojedynki zespolowe, parami, piesze czy przy użyciu koni<sup>44</sup>. Wszystkie pokazy rycerskich umiejętności były nagradzane przez widzów wyrazami uznania i oklaskami<sup>45</sup>.

Przykładem turnieju międzynarodowego z udziałem licznej rzeszy rycerstwa z krajów europejskich, w tym też polskiego, był turniej w Budzie w 1412 roku, zorganizowany przez Zygmunta Luksemburczyka<sup>46</sup>. Informację o tym wydarzeniu zamieścił w swej kronice Jan Długosz: „Stu rycerzy walczących w szrankach w czasie dwu dni od rana do wieczora zaszczyciło mnóstwo widzów”<sup>47</sup>. Wśród uczestników nie zabrakło najwybitniejszych polskich przedstawicieli stanu rycerskiego, o których Długosz nie omieszczał rzec dobrego słowa: „(...) pierwsi do ataku, ostatni schodzili z pola walki, a kiedy inni odpoczywali po walce, oni sami z sobą podejmowali zapasy i walkę”<sup>48</sup>.

Podczas gonitw, gier i zabaw niezbędne było odgórne ustalenie ściśle określonych reguł, mających nie dopuścić do chaosu. Regulamin przybijany był na początku turniejowych zmaganiań do bramy, być może zamkowej<sup>49</sup>. Zwraca się tu uwagę, iż rycerze mieli swój kodeks honorowy, który również wpływał na prowadzenie walk. Przepisy turniejowe określone w regulaminie były natomiast instrukcją co do tego, jak powinno wyglądać oporządzenie konia i jeźdźca oraz dostarczały informacji o karach za określone przewinienia<sup>50</sup>.

Według przepisów, końskie siodło nie powinno posiadać wystających części<sup>51</sup>. Zakazane było celowanie w konia, a jeżeli zwierzę uległo kontuzji, napastnik miał płacić odszkodowanie równe jego wartości. Podczas gonitw zakazane było także uderzenie poza obrębem tarczy, hełmu czy napierśnika. Za wykroczenia karano odebraniem punktów zdobytych do tej pory w walkach lub karą pieniężną. Regulamin miał z pewnością na celu wypracowanie

<sup>43</sup> Tamże.

<sup>44</sup> A. Nadolski, *Broń i strój...*, dz. cyt., s. 115.

<sup>45</sup> S. Kuczyński, *Turnieje rycerskie w średniowiecznej Polsce*, dz. cyt., s. 302; W. Iwańczak podaje, iż gra polegająca na przewracaniu drewnianego manekina nazywała się *qitaine*; tenże, *Tropem rycerskiej przygody*, dz. cyt., s. 185.

<sup>46</sup> B. Brzustowicz, *Udział rycerstwa polskiego...*, dz. cyt., s. 10; D. Piwowarczyk, *Obyczaj rycerski w Polsce...*, dz. cyt., s. 132.

<sup>47</sup> J. Długosz, *Roczniki*, ks. X i XI, dz. cyt., s. 231.

<sup>48</sup> Tamże, s. 231.

<sup>49</sup> U. Świdorska, *Kultura rycerska w średniowiecznej Polsce*, dz. cyt., s. 157.

<sup>50</sup> B. Brzustowicz, *Turniej rycerski...*, dz. cyt., s. 236; D. Piwowarczyk, *Obyczaj rycerski w Polsce...*, dz. cyt., s. 142. B.W. Tuchman, *Odległe zwierciadło...*, dz. cyt., s. 76.

<sup>51</sup> A.R. Chodyński, *Turnieje rycerskie w średniowieczu*, dz. cyt., s. 36.

większej karności wśród zawodników, a co za tym idzie, wyeliminowanie tak licznych wypadków na turniejach, powodujących uszczerbek na zdrowiu czy nawet śmierć<sup>52</sup>.

Podobnie jak rozpoczęcie, tak i koniec turnieju oznajmiał dźwięk trąbki. Heroldowie sprawujący pieczę nad przebiegiem widowiska ogłaszali zwycięzców i zapraszali na ucztę, podczas której rozdawano nagrody<sup>53</sup>. Wciągani w wir zabaw i dworskich uciech rycerze zapominali o odniesionych ranach czy utraconym ekwipunku, niejednokrotnie też zatapiając swe smutki w trunkach.

### 3. Nagrody

Jak wspomniano wyżej, ukoronowaniem rycerskich igrzysk była wspaniała uczta wyprawiana na zakończenie turnieju. Herold zapraszał na nią znamienitych gości oraz zwycięzców zmagają. Zdarzało się, iż przegranym nie zapewniano miejsca u stołu biesiadnego<sup>54</sup>. Podczas uczty następowało przyznanie nagród i wyróżnień zwycięzcom oraz zawodnikom, którzy odznaczyli się przymiotami godnymi uhonorowania. Nagrody turniejowe możemy rozpatrywać w dwóch aspektach, materialnym i pozamaterialnym: 1) zdobyte na przeciwniku oporządzenie i okup po zwycięskim pojedynku oraz nagrody ustalone odgórnie przez organizatorów igrzysk; 2) chwała i honor zdobyte na polu walki bądź względy wybranej damy dworu<sup>55</sup>. Również same uczty były pewnego rodzaju nagrodą i wyróżnieniem dla najdzielniejszych zawodników. Długosz wspomina, iż odbywały się one tak przed igrzyskami, jak i po nich, jednak nie podaje szczegółów na temat ich przebiegu<sup>56</sup>.

Wyjątek w tej materii może stanowić jego relacja z 1424 roku dotycząca uczty po koronacji królowej Zofii Holszańskiej. Dowiadujemy się z niej nie tylko o osobach biorących udział w biesiadzie, ale również o tym, w jaki sposób goście zostali ulokowani według swej rangi i godności: „Król rzymski i węgierski Zygmunt siedział w środku, król polski Władysław po prawej, a król duński Eryk po lewej stronie. Zaraz koło króla polskiego Władysława siedział kardynał Branda z Placenty [z Castiglione], potem pozostali biskupi

<sup>52</sup> B. Brzustowicz, *Turniej rycerski...*, dz. cyt., s. 236; D. Piwowarczyk, *Obyczaj rycerski w Polsce...*, dz. cyt., s. 142.

<sup>53</sup> D. Piwowarczyk, *Obyczaj rycerski w Polsce...*, dz. cyt., s. 139; U. Świdorska, *Kultura rycerska w średniowiecznej Polsce*, dz. cyt., s. 157.

<sup>54</sup> B. Brzustowicz, *Turniej rycerski...*, dz. cyt., s. 211; M. Pastoureau, *Życie codzienne we Francji...*, dz. cyt., s. 99.

<sup>55</sup> D. Piwowarczyk, *Obyczaj rycerski w Polsce...*, dz. cyt., s. 143–144, 147.

<sup>56</sup> J. Długosz, *Roczniki*, ks. XI, dz. cyt., s. 142, 207.

rozmieszczeni po prawej stronie według ich godności. Lewa strona była przeznaczona dla dostojników świeckich<sup>57</sup>.

Pomimo iż nie była to uczta turniejowa, nie ma wątpliwości, że realia były bardzo podobne. Dalej pisząc odnośnie do tego samego wydarzenia, Długosz wspomina ucztę, na jaką po zmaganiach rycerskich zapraszał dostojników Zawisza Czarny z Garbowa<sup>58</sup>, oraz ucztę zorganizowaną przez Władysława Jagiełłę w 1410 roku<sup>59</sup>. W trakcie biesiady herold wysławiał męstwo, odwagę i hart ducha zwycięskich uczestników turnieju<sup>60</sup>.

Zwraca się uwagę, że turnieje stały się środkiem do osiągnięcia celu, jaki przyświecał większości zawodników, którzy widzieli w nich źródło dochodu lub szansę na poprawę swojej sytuacji materialnej. A było o co walczyć, gdyż zwycięzca turnieju – jak przewidywał regulamin – nie tylko zabierał oporządzenie i konia przeciwnika, ale mógł również zdobyć okup pieniężny stosowny do pozycji społecznej i materialnej współzawodnika<sup>61</sup>. Zdarzały się przypadki, iż zwycięzca rezygnował z wygranej lub odsprzedawał pokonanemu zdobyte dobra za niską cenę, chcąc w ten sposób okazać wspaniałomyślność. Możemy jednak przypuszczać, że na to mogli sobie pozwolić jedynie posiadacze znacznego majątku<sup>62</sup>.

Piękno bogatych strojów, cenne zbroje i rumaki przyciągały na plac turniejowy wielu rycerzy, liczących na własne siły lub szczęście w potyczkach. W początkowej fazie rozwoju turniejów nagrodę stanowiły drobne i symboliczne upominki, np. wieńce. Jednakże wraz z upowszechnieniem się tych widowisk ich wartość wzrastała i stawały się prawdziwym przedmiotem pożądania uczestniczących w walkach rycerzy<sup>63</sup>.

Trofea wręczali król, będący ich fundatorem, lub kobiety, które odgrywały zaszczytną rolę w ceremoniale dworskim podczas następującej po turnieju uczty<sup>64</sup>. Były to klejnoty, zbroje, konie, a nawet egzotyczne zwierzęta<sup>65</sup>.

<sup>57</sup> Tamże, s. 207.

<sup>58</sup> Tamże.

<sup>59</sup> J. Długosz, *Roczniki*, ks. X i XI, dz. cyt., s. 142.

<sup>60</sup> A.R. Chodyński, *Turnieje rycerskie w średniowieczu*, dz. cyt., s. 37.

<sup>61</sup> S. Kuczyński, *Turnieje rycerskie w średniowiecznej Polsce*, dz. cyt., s. 296; A. Nadolski, *Broń i strój...*, dz. cyt., s. 114; M. Pastoureau, *Życie codzienne we Francji...*, dz. cyt., s. 98; D. Piwowarczyk, *Obyczaj rycerski w Polsce...*, dz. cyt., s. 144; J. Rajman, *Encyklopedia Średniowiecza*, dz. cyt., s. 958; B.W. Tuchman, *Odległe zwierciadło...*, dz. cyt., s. 76.

<sup>62</sup> J. Flori, *Rycerze i rycerstwo w średniowieczu*, dz. cyt., s. 125.

<sup>63</sup> B. Brzustowicz, *Turniej rycerski...*, dz. cyt., s. 66–67; tenże, *Udział rycerstwa polskiego...*, dz. cyt., s. 9; M. Pastoureau, *Życie codzienne we Francji...*, dz. cyt., s. 99.

<sup>64</sup> B. Brzustowicz, *Turniej rycerski...*, dz. cyt., s. 67–68, 210–211; D. Piwowarczyk, *Obyczaj rycerski w Polsce...*, dz. cyt., s. 140.

<sup>65</sup> D. Piwowarczyk, *Obyczaj rycerski w Polsce...*, dz. cyt., s. 144–145; U. Świdorska, *Kultura rycerska w średniowiecznej Polsce*, dz. cyt., s. 157.

Podobnie jak o samym przebiegu turnieju, tak i o rodzajach nagród nie mamy w źródłach polskich zbyt wielu informacji. Cytowany dziejopis nie podaje ani ich wartości, ani sposobu, w jaki wręczano je zwycięzcy turniejowemu<sup>66</sup>. Jedynie pod rokiem 1443 znajdujemy u Długosza wzmiankę o nagrodzie dla rycerzy za ich męstwo. Miało to jednak miejsce nie podczas turnieju, lecz zmagani wojennych: „Nadto król [Władysław Warneńczyk] kazał wymalować dwanaście herbów pierwszych panów polskich i dwunastu węgierskich i umieścić w kościele Świętej Marii w Budzie na znak ich prawości i w nagrodę za ich heroiczne męstwo”<sup>67</sup>.

Z publikacji *Zawisza Czarny z Garbowa herbu Sulima* dowiadujemy się, że podczas turnieju w Budzie w 1412 roku „Nagrodą dla rycerza uznanego za najlepszego miał być rumak ze złotymi podkowami, dla najlepszego giermka – rumak z podkowami srebrnymi”<sup>68</sup>.

Dariusz Piwowarczyk zamieszcza w swej pracy opis odbierania nagrody przez zwycięzcę turnieju: „Według przepisów z *Księgi turniejów René d'Anjou* znakomity rycerz, w towarzystwie króla herbowego, heroldów i persewantów, wybierał jedną z dam dworu oraz dwie towarzyszące jej panny i prowadził do przygotowanej specjalnie na uroczystość wręczania nagród komnaty. Tam król herbowy ogłaszał imię zwycięzcy, który odbierał nagrodę i całował dwórkę, a jeśli miał na to ochotę, także obydwie panny. Później następował bal, na którym pierwszą parę tworzyli uhonorowany rycerz i nagradzająca go dama”<sup>69</sup>.

Oprócz nagród zwycięzcy turnieju zyskiwali sławę. Wielkie czyny takich polskich rycerzy, jak bracia z Garbowa<sup>70</sup>, Dobiesław z Oleśnicy<sup>71</sup>, Ścibor ze Ściborzyc, Jan Długosz z Niedzielska<sup>72</sup> czy Jan Głowacz z Oleśnicy<sup>73</sup> oraz wielu innych, zarówno na polu walki, jak i podczas turniejowych zmagani przetrwały w pamięci pokoleń i są znane do dzisiaj.

<sup>66</sup> J. Długosz, *Roczniki*, ks. X, dz. cyt., s. 323.

<sup>67</sup> Tenże, *Roczniki*, ks. XI i XII, s. 318.

<sup>68</sup> B. Możejko, S. Szybkowski, B. Śliwiński, *Zawisza Czarny z Garbowa herbu Sulima*, Gdańsk 2003, s. 65–66.

<sup>69</sup> D. Piwowarczyk, *Obyczaj rycerski w Polsce...*, dz. cyt., s. 140; M. Pastoureau podaje, że nagrodę wręcza najdostojniejsza dama; tenże, *Życie codzienne we Francji...*, dz. cyt., s. 99.

<sup>70</sup> *Zawisza Czarny i jego brat Jan Fururej z Garbowa*, których sława znana była zarówno w kraju, jak i za granicą; D. Piwowarczyk, *Obyczaj rycerski w Polsce...*, dz. cyt., s. 221–226; tenże, *Poczet rycerzy polskich*, Warszawa 2004, s. 118–145.

<sup>71</sup> Dobiesław z Oleśnicy – stryj Jana Głowacza z Oleśnicy, przyboczny rycerz króla Władysława Jagiełły. Dowodził jedną z chorągwi podczas bitwy pod Grunwaldem. Za swe zasługi został powołany na kasztelana wojnickiego; D. Piwowarczyk, *Poczet rycerzy polskich*, dz. cyt., s. 210–212.

<sup>72</sup> Jan Długosz z Niedzielska herbu Wieniawa – ojciec kronikarza Jana Długosza. Podczas bitwy pod Grunwaldem dowodził chorągwią wieluniąską; tamże, s. 184–194.

<sup>73</sup> Jan Głowacz z Oleśnicy herbu Dębno – brat Zbigniewa z Oleśnicy. Od 1405 sprawował urząd sędziego krakowskiego. Ceniony na dworze Władysława Jagiełły; tamże, s. 208–210.

## Zakończenie

Turnieje rycerskie w średniowiecznej Polsce świadczą o bogactwie dworskiego życia i kultury. Zawody takie to nic innego jak konkurs umiejętności bojowych rycerzy, stających w szranki w celu pokazania swych umiejętności, siły, odwagi, jak również zdobycia sławy, a niekiedy i pieniędzy. Igrzyska te przyciągały rzesze ludzi, niezależnie od ich statusu czy pozycji materialnej, dla których stanowiły wyjątkowe widowisko rozrywkowe.

Trzeba zwrócić uwagę, iż w wiekach średnich rozrywki takie jak turnieje nie były aż tak powszechne, głównie ze względu na koszty, jakie pochłaniała ich organizacja. Urządzano je podczas szczególnych uroczystości. Były one częścią wspaniałego obyczaju, kultury, jak i przekąźnikiem cnót rycerskich – lansowanego przez średniowiecze wzoru rycerza. Stanowiły więc nieodłączny element epoki, który nie tylko wpływał na rozwój kultury ówczesnego świata, ale kształtował tężyznę fizyczną, wartości i morale uczestników turniejowych zmagających.

Charyzma i cnoty rycerskie zawodników okazane podczas zmagających turniejowych oraz wysiłek, jakiego wymagały starcia, stworzyły obraz wykwalifikowanego wojownika zaprawionego w sztuce wojennej.

## Summary

### The tournament of knights in the 15<sup>th</sup> century Poland

Tournaments in medieval Poland testify to the richness of style of courtly life and culture. Medieval knights' tournament is nothing but a combat skills competition for knights, those appearing in the lists in order to demonstrate their skills, strength, courage, and to gain fame, and sometimes money.

Charisma players during the tournament struggles and pains that often prevailed mutual confrontations, gives us the awareness that the average ages had created the image of warriors. Knight became one of the leading figures woven into the very culture that has been created in France. Hence it reached on other areas to grow its roots in Europe, including the lands Polish – Polish court, which in the 15<sup>th</sup> century tournaments reached a peak of its development.

**Anna Lachowska** – absolwentka historii oraz nauk o rodzinie Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, archiwistka, interesuje się kulturą średniowiecza i nowożytności, ponadto zagadnieniami związanymi z historią mówioną.